Nr. 570. Kraków, Sobota 21 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocztowej Kasy oszczędności 867.684.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plichty, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopczża i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Seczyńska. — W Tarnowie M. Reckson. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Bezrobotni.

Kraków, 21 grudnia.

Naczelnik Piłsudski powiedział niedawno, że państwem będzie rządził ten, kto rozwiąże sprawę bezrobotnych. W zdaniu tem jest o tyle prawdy, że istotnie w tej chwili sprawa bezrobotnych jest najbardziej piekącą i niebezpieczną.

W Warszawie liczą obecnie przeszło 300 tysięcy ludzi pozbawionych pracy. Liczba ta wzrasta z dnia na dzień, ponieważ z Niemiec nadciągają ciągle rzesze robotników, wracających z przymusowej emigracyi. Pograniczne dworce zawalone są tymi nieszczęśliwymi, którzy o chłodzie i głodzie wracają z katorżnej pracy, za którą im nic prawie nie płacono, którą wykonywali u ludzi, nieznanych im, ani z nazwiska, ani nawet z adresu. Wszystko to głodne, zziębnięte, z uczuciem głębokiej krzywdy w sercu, wyczekuje po zrujnowanych dworcach całemi dniami na sposobność dostania się w głąb kraju. Pociągi przywożą tę skondenzowaną nędzę i niezadowolenie do Warszawy. Kwestya społeczna w swojej najprymitywniejszej, a zarazem najostrzejszej postaci — przymusowego bezrobocia stoi przed rządem.

Szanse zatrudnienia bezrobotnych są minimalne. Zimowa pora nie daje sposobności do pracy rolnej. Ruina przemysłu i niemożność jego rychłej odbudowy wyklucza zużytkowanie tej żywej siły ludzkiej w fabrykach i warsztatach.

Tymczasem atmosfera warszawska, w którą dostają się ci ludzie, przesycona jest oparami rewolucyi socyalnej. Gdyby Polska była wyspą samotną, to i wtedy jeszcze gromadzące się w niej z dnia na dzień materyały palne i wybuchowe przedstawiałyby ogólne niebezpieczeństwo. Cóż mówić o tem w warunkach dzisiejszych, kiedy trzy czwarte Europy od Uralu po Ren znajdują się w stanie wrzenia rewolucyjnego, kiedy wpływy podniecające i rozsadzające działają na Polskę z jednaką siłą ze wschodu, jak z zachodu...

Agitatorzy bolszewiccy uwijają się wśród tych polskich mas bezrobotnych, jak skrzętni rybacy w czas obfitego połowu. W ostatnich dniach zorganizowała się zresztą polska partya komunistyczna, powstała ze zlania się lewicy P. P. S. i socyal-demokracyi. Drożdże bolszewickie nie potrzebują już być sprowadzane z Moskwy. Mamy już własną — polską fabrykę tego artykułu. Materyału zaś do przeróbki nie zabraknie jej z pewnością. Po wsiach t. zw. »czarne« strajki służby folwarcznej, posiłkowane przez rzesze bezrolnych wieśniaków, których w Królestwie liczą przeszło dwa miliony głów. Po miastach krociowe rzesze bezrobotnych.

Ta masa nędzy, głodu i gniewu przedstawia energię, zdolną do potargania nawet bardzo mocnych i wypróbowanych sieci porządku społecznego i państwowego. Cóż mówić o tem u nas, gdzie sieci te plecie się dopiero, wiążąc nieudolnie oczko z oczkiem słabemi pasami najzaciekłejszej partyjności. Nie ulega wątpliwości — stoimy na wulkanie. A co gorsza, usiłujemy zatykać jego krater wiechciem słomy, którą dwadzieścia osm zaprotokołowanych stronnictw Królestwa młóci z takim zapałem na swoich klepiskach...

Rząd Moraczewskiego zamierza podobno radzić sobie w ten sposób, że chce płacić bezrobotnym po 4 marki dziennie. Licząc bezrobotnych na jeden milion w Królestwie, byłby to wydatek czterech milionów marek dziennie. Gdyby sama choroba nie była tak morderczą, możnaby słusznie powiedzieć, że zamierzone lekarstwo jest gorsze od choroby. Ale tu wchodzi w siłę przysłowie o brzytwie i tonącym. Być może, że nie pozostaje nic innego, jak chwytać się tej brzytwy. Ale w takim razie należy przynajmniej unikać złudzeń.

Doświadczenie wszystkich czasów i narodów uczy, że wszelkie stosunki społeczne nie oparte na wzajemności, są krótkotrwałe i skłonne do wyradzania się. Praca bez płacy i płaca bez pracy, to jednakowo niemożliwe do utrzymania. — Cztery marki dziennie, wypłacane za darmo, starczą na krócej niż trzy marki, w jakikolwiek sposób zarobione. One spotęgują tylko ciśnienie od dołu i za cenę odroczenia wybuchu wzmocnią jego niszczącą siłę. A pamiętać musimy, że jesteśmy dopiero na początku zimy i że gniazdo zarazy w Moskwie wysterylizowane jeszcze nie zostało. Także przed złudzeniami i na tym punkcie należałoby się mieć na baczności. Koalicya jeszcze nie jest zdecydowaną co do postępowania z Rosyą. Wiadomo, że Francya pragnie gorąco restytucyi Rosyi. Krzątają się koło tego z wielkim zapałem Czesi, obiecując sobie wielkie korzyści przy odbudowie Rosyi. Ale już Anglia okazuje znacznie większy chłód na tym punkcie. Ameryka zaś do niedawna zdawała się stać na stanowisku niemieszania się wogóle w wewnętrzne sprawy rosyjskie.

Ale przypuśćmy, że ostatecznie w koalicyi osiągnięty został jednolity pogląd na jej zadania restytucyjne wobec Rosyi. Kiedy mogą one być podjęte i rozwiązane? Bolszewicy rozporządzają w tej chwili przeszło trzystotysięczną armią, podobno dobrze zorganizowaną na stary sposób, to jest bez rad żołnierskich, ale na zasadzie karności i posłuszeństwa, którego przekroczenie karane jest kulą. Gołemi rękami wziąć się bolszewicy nie dadzą. Potrzeba przeciw nim prowadzić akcyę zbrojną według wszelkich reguł. W ciągu zimy rosyjskiej akcya taka, wymagająca co najmniej miliona żołnierzy, nie da się pomyśleć. W najlepszym razie dopiero na lato można oczekiwać uporania się koalicyi z bolszewikami. Tymczasem jednak korzystają oni z nieograniczonej swobody działania. — Jak zaś to działanie odbija się na naszych stosunkach, świadczy fakt, że przed kilku dniami na zgromadzeniu ludowem w Warszawie już rozlegały się okrzyki: »Śmierć burżuazyi!«

Partya komunistyczna oświadczyła z góry, że do konstytuanty nie pójdzie. Są tu już udoskonalone metody bolszewickie. Bolszewicy bowiem poszli do konstytuanty, i rozbili ją dopiero wtedy, kiedy się przekonali, że nie mają w niej większości. Bolszewicy polscy z góry rezygnują z pozyskania większości w konstytuancie. Ogłaszają jej bojkot. Uznają tylko dyktaturę — bezrobotnych...

Potrzeba tytanicznego wysiłku woli i umysłu, aby to straszne niebezpieczeństwo zażegnać. Potrzeba przedewszystkiem zgody i porozumienia tych wszystkich, którym droga jest Polska i jej przyszłość. Wszystko, o co toczą się spory i kłótnie, jest drobiazgiem w porównaniu z tem, czy unikniemy strasznego przewrotu społecznego, czy nie unikniemy. A tymczasem właśnie o drobiazgi spiera się dwadzieścia ośm stronnictw protokołowanych i kilkadziesiąt secesyj, Polska zaś toczy się po równi pochyłej bez kierunku i bez — hamulców...

Wiadomości z Warszawy.

DELEGACYA POLSKA DO PARYŻA.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). Nadzwyczajna delegacya polska, która wyjechała do Paryża wysłana została przez naczelnika państwa.

PRZYJAZD DELEGACYI RZĄDU ANGIELSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy delegacya rządu angielskiego w osobach pułkownika Wade, attaché wojskowego przy poselstwie angielskiem w Kopenhadze, konsula Kiemensa i sir Kenneya.

GENERALNY INSPEKTORAT ADMINISTRACYJNY.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). Przy ministeryum spraw wewnętrznych utworzono **generalny inspektorat administracyjny**, którego zadaniem będzie czuwanie nad odpowiedniem urządzeniem i sprawnem funkcyonowaniem aparatu administracyjnego na prowincyi i staranie się o ujednostajnienie administracyi w obrębie poszczególnych zarządów powiatowych, wreszcie kontrola nad wykonywaniem zarządzeń, wydawanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

ZAPROSZENIE WILSONA DO WARSZAWY.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczący odczytał treść listu zarządu miasta do prezydenta Wilsona. List ten brzmi:

Panie Prezydencie! Władze municypalne warszawskie wraz z tym starożytnym grodem oczekują Jego przybycia na kontynent europejski. Pragnąc wyrazić mu swoje uznanie, **stolica Polski ma zaszczyt zaprosić Go do odwiedzenia swoich murów, aby przyjąć głowę wielkiego sprzymierzeńca państwa, który pierwszy ogłosił nieprzedawnione prawa Polski do jej niepodległości i restytucyę jej dawnych granic a którego mężni współobywatele łącznie z szlachetnymi narodami sprzymierzonymi stali się bohaterami i zwycięskimi bojownikami o wolność, równość i sprawiedliwość.**

List ten podpisali: prezes rady miejskiej Baliński i prezes miasta Warszawy Drzewiecki.

USTAWA PRASOWA.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). Ustawa prasowa została, jak donoszą tutejsze dzienniki, już opracowana w ministerstwie spraw wewnętrznych i ma być wniesioną na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 21 grudnia (PAT). Piotr Górecki mianowany został naczelnikiem wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Ponowne nieprzyjęcie dymisyi hr. Szeptyckiego

Warszawa, 21 grudnia (PAT). Na ponowną umotywowaną prośbę generała Szeptyckiego z dnia 18 bm. wódz naczelny udzielił następującej odpowiedzi:

Do pana generała dywizyi Stanisława Szeptyckiego, szefa sztabu generalnego w Warszawie:

Dymisyi, wniesionej ponownie przez Pana Generała, nie przyjmuję. Polecam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych obowiązków. Odczuwając przykre i drażliwe położenie Pana Generała, spowodowane dzisiejszą sytuacyą i położeniem, o którem mi Pan Generał już dawniej meldował, żałuję, że w dzisiejszym stanie tworzenia się państwa nie rozporządzam ustawą, która w każdem państwie o prawnym porządku broni wojska i bierze je w opiekę. Tembardziej jednakże uważam za niemożliwe dopuścić, aby takiemi metodami można było osiągnąć zmianę na tak odpowiedzialnem i ważnem stanowisku. **Piłsudski.**

Warszawa, 18 grudnia 1918 r.

DELEGACYA OFICERÓW.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). Wczoraj przybyła do szefa sztabu generalnego Szeptyckiego delegacya, złożona z generałów, pułkowników i wyższych oficerów, reprezentujących wszystkie oddziały wojsk polskich. W imieniu delegacyi przemówił brygadyer Berbecki, wyrażając protest przeciw kampanii, podjętej przez »Gazetę Warszawską« przeciw osobie generała Szeptyckiego. Biorąc pod uwagę wybitne zasługi, położone przez szefa sztabu generalnego na polu formowania wojska polskiego, podkreślając wysoką zdolność organizatorską, którą zarówno sfery wojskowe jak i społeczeństwo należycie ocenia, delegacya prosiła generała Szeptyckiego, aby dymisyę swoją cofnął i pracował dalej owocnie dla dobra i rozwoju wojska.

Wzruszony do głębi generał Szeptycki podziękował w serdecznych wyrazach za te dowody życzliwości i uznania.

Połączenie kolejowe ze Lwowem.

Przemyśl, 21 grudnia (PAT). Połączenie kolejowe ze Lwowem było przez 24 godzin przerwane, a to skutkiem uszkodzenia dwóch mostów, jednego koło Gródka Jagiellońskiego, drugiego między Sądową Wisznią a Horosznicą. Obecnie **uszkodzenia te już naprawiono** i dziś przywrócono już ruch pociągów zarówno osobowych jak i ciężarowych.

Sytuacya na Śląsku wschodnim.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) Pisma donoszą: Poseł Reger, który przybył do Wiednia, określił wobec dziennikarzy w parlamencie w następujący sposób sytuacyę na Śląsku wschodnim:

Mimo wszelkich wysiłków p. Kramarza i jego towarzyszy, **nie uda się Czechom wyprzeć Polaków z obsadzonych polskich obszarów Śląska wschodniego.** Przygotowani jesteśmy ewentualny gwałt odeprzeć gwałtem, przygotowaliśmy w tym celu broń i amunicyę. Mniejszość czeska wynosi w okręgu bialskim zaledwie 15 procent, w okręgu cieszyńskim mniejszości czeskie istnieją zaledwie w 15 miejscowościach. Linia demarkacyjna, ustalona wspólnie przez Czechów i Polaków w okręgu karwińskim, będzie zachowana także na konferencyi pokojowej. Dotyczy to w szczególności kopalni węgla w Orłowie i Dąbrowy, znajdującego się w posiadaniu polskiem.

Uniwersytet polski w Poznaniu.

Poznań, 21 grudnia (PAT). Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu wyłoniło z siebie komitet, który zajmuje się organizacyą nowego **uniwersytetu polskiego w tem mieście.** Komitet zwrócił się do kilku uczonych w Krakowie z propozycyą objęcia katedr. O ile warunki pozwolą, wykłady na uniwersytecie rozpoczną się już w kwietniu.

Rozruchy antypolskie w Gdańsku.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) Fremden-Blatt« donosi z Gdańska:

Wiadomość o wylądowaniu 50.000 wojsk polskich w Gdańsku jest zupełnie z palca wyssana. W Gdańsku panuje dziś spokój. Rozruchy **onegdajsze wywołali wszechniemcy, którzy splądrowali sklepy polskie i redakcye polskich gazet.**

Układ Czech z koalicyą.

Wiedeń, 21 grudnia. (PAT). Korespondent praski »Neues Wiener Abendblattu« donosi, że w rozmowie z politykami czeskimi, a wśród nich i ministrami, dowiedział się, że **istnieje formalny traktat między koalicyą a rządem czeskim, według którego obszary niemieckie w Czechach mają przypaść państwu czeskiemu.**

„Dostawy“ arc. Leopolda Salwatora.

Wiedeń, 21 grudnia. (PAT). »Der Abend« zamieszcza długie sprawozdanie **o dostawach arcyksięcia Leopolda Salwatora dla armii. Arcyksiążę ten poszkodował skarb państwa przy dostawie suszonych jarzyn dla wojska, o 20 milionów koron przez to, że kazał sobie zapłacić ceny nadzwyczajnie wysokie.**

Wojska francuskie w Budapeszcie.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Ministerstwo wojny zawiadomiło gminę, że w najbliższych dniach przybędą do Budapesztu 2 pułki francuskie a wraz z nimi 500 oficerów francuskich. Gmina zarządziła rekwizycyę mieszkań dla oficerów.

Zajęcie floty austro-węgierskiej.

Berno, 21 grudnia (B. K.) Dzienniki donoszą z granicy włoskiej:

Według wyjaśnień włoskiego ministra marynarki, Del Bono, **cała dawna wojenna i handlowa flota austro-węgierska** znajduje się w **posiadaniu włoskiem albo koalicyi.** Internowanie nastąpiło w Poli, przewiezienie do Wenecyi nie odbyło się, gdyż okręty zdjęły flagę austro-węgierską.

Wielki Belgrad.

Wiedeń, 21 grudnia. (Telef.). »Abend« donosi z Budapesztu:

Z Belgradu donoszą, że Belgrad i Zemuń połączone będą w jedno miasto pod nazwą Wielkiego Belgradu.

Następca dra Solfa.

Berlin, 21 grudnia (Wolff). Jako następca dra Solfa został zamianowany sekretarzem stanu dla spraw niemieckich dotychczasowy poseł w Kopenhadze hr. Brockdorff-Rantzau.

Fundusz agitacyjny grupy Spartakusa

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

W związku z doniesieniem byłego przedstawiciela Rosyi bolszewickiej w Berlinie Joffego, że przed wyjazdem z Niemiec pozostawił tamże 10 milionów rubli, oświadcza »Vorwärts«, że **kwotę tę podjęli niewątpliwie zwolennicy grupy Spartakusa i używają jej na agitacyę celem wywołania rewolucyi przeciw obecnemu rządowi.**

B. następca tronu zamierza osiąść w Berlinie.

Wiedeń, 21 grudnia. (Telef.). »Telegraphen Company« donosi z Amsterdamu, że były następca tronu niemieckiego zamierza osiąść w Berlinie, jako inżynier cywilny.

Król włoski w Paryżu.

Paryż, 21 grudnia (Havas). Król włoski i książę Piemontu przybyli tu onegdaj po południu w towarzystwie prezydenta ministrów Orlanda i ministra spraw zagranicznych Sonnina. Na dworzec kolejowy przybyli celem powitania ich prezydent Poincaré i prezydent ministrów Clemenceau. Po drodze do ministerstwa wojny, gdzie król wraz ze świtą zamieszka w czasie pobytu w Paryżu, tworzyły wojska szpaler. Zebrane tłumy publiczności urządziły królowi owacyę. Miasto było bogato przybrane chorągwiami. O godz. 6 wieczorem **odwiedził król Wiktor Emanuel prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona.** Następnie udał się król wraz z synem do prezydenta Poincarégo. Rozmowa naczelników państw trwała przez 40 minut. Wieczorem dał prezydent Poincaré obiad na cześć króla i następcy tronu włoskiego. Zaproszenie otrzymali między innemi prezydenci Izby włoskiej i senatu, członkowie gabinetu oraz marszałek Joffre.

Joffre członkiem Akademii francuskiej

Paryż, 21 grudnia (Havas). Onegdaj odbyła się uroczysta instalacya marszałka Joffra jako członka Akademii francuskiej.

Romanones w Paryżu.

Madryt, 21 grudnia (Havas). Dzienniki donoszą, że prezydent ministrów Romanones odjechał na kilkodniowy pobyt do Paryża. Oficyalna nota powiada, że **prezydent Romanones wyjechał do Paryża na zaproszenie prezydenta** Wilsona oraz że będzie tam także konferował z rządem francuskim i z przedstawicielami rządów koalicyi, przebywającymi w Paryżu o problemach międzynarodowych, interesujących Hiszpanię, jakoteż w sprawie nowego uporządkowania stosunków na świecie. Podróż prezydenta ministrów będzie miała wielkie znaczenie dla zagranicznej polityki Hiszpanii. Cała prasa przyjęła wiadomości o podróży prezydenta ministrów z wielkiem zadowoleniem. Wielkie dzienniki uważają podróż tę za osobisty sukces prezydenta ministrów.

Madryt, 21 grudnia. Dekret królewski odroczył posiedzenia Kortezów.

Preliminarz pokojowy.

Wiedeń, 21 grudnia. (PAT). »Telegraph« donosi z Rotterdamu, że, według oświadczenia **Lloyda George'a, preliminarz pokojowy już z początkiem lutego będzie rzeczą dokonaną. Państwa, urządzone przez bolszewików, nie będą mogły przez 10 lat przystąpić do związku narodów.**

Kongres pokojowy.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Genewy:

Kongres pokojowy będzie obradował w pałacu ministerstwa wojny w Paryżu pod przewodnictwem Clemenceau. Obrady kongresu rozpoczną się prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia.

Przedwstępne rokowania w Londynie

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »Abend« donosi z Rotterdamu:

Wedle najświeższych wiadomości **przepędzi Wilson święta Bożego Narodzenia w Londynie.** Biuro Reutera donosi, że Lloyd George z tego powodu odroczył swój wyjazd do Paryża.

Przedwstępne konferencye pokojowe będą się tedy toczyły w Londynie a nie jak przedtem zamierzano w Paryżu.

Anglia za odbudową Rosyi.

Wiedeń, 21 grudnia. (Telef.). »Abend« donosi z Genewy: »Progress« dowiaduje się, że rząd angielski oświadczył, iż godzi się na odbudowanie wielkiego państwa rosyjskiego i z tego też powodu nie chcą w Londynie uznać państwa ukraińskiego.

Wizyta Wilsona w Rzymie.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi:

Wilson konferował wczoraj kilka godzin z marszałkiem Fochem.

»New York Herald« donosi, że Wilson przybędzie w poniedziałek do Rzymu.

Los Konstantynopola.

Budapeszt, 21 grudnia (B. K.) W rozmowie z współpracownikiem budapeszteńskiego »Hirlap« oświadczył były austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu, Palavicini, że w Konstantynopolu panuje spokój. Prawie wszystkie państwa koalicyi wysłały do Konstantynopola swych zastępców, przed miastem stoi około 50 nieprzyjacielskich okrętów. **Władza znajduje się w rękach Anglików.** Sułtan mieszka w Konstantynopolu, gdzie przebywa także i rząd Tewfika, który jednakże nie jest niczem innem, jak tylko organem wykonawczym komendy wojsk okupacyjnych. Ludność poddała się swemu losowi. Rozgoryczenie zwraca się tylko przeciw tym, którzy zawinili wojnę. **Talaat i Enver uciekli już przed gniewem ludu.** O losie Konstantynopola rozstrzygnie naturalnie konferencya pokojowa. Będzie on albo wielkim portem międzynarodowym, albo pozostanie pod panowaniem angielskiem. Anglicy uczynią z Konstantynopola drugi Egipt.

Już przed laty powiedziałem, że będę ostatnim ambasadorem monarchii austro-węgierskiej w Konstantynopolu. Wówczas byłem przekonany, że Turcya przestanie istnieć, lecz dziś los ten spotkał i nas. Okoliczność, że los ten można było przewidzieć, może dla nas być tylko małą pociechą. Już przed dwoma laty przedłożyłem sprawozdanie w tym duchu, jednak nie uwierzono mi. Rozmawiałem o tem także z cesarzem niemieckim, który mnie napiętnował jako pesymistę. Wynik wojny usprawiedliwił mój pesymizm.

Międzynarodowa konferencya robotnicza.

Wiedeń, 21 grudnia. (Telef.). »Abend« donosi z Rotterdamu:

Nie ulega już wątpliwości, że międzynarodowa konferencya robotnicza zwołana będzie na początek stycznia prawdopodobnie do Szwajcaryi.

Płace urzędników w Galicyi.

Przedstawiciele P. K. L. dr J. Krajewski i poseł Rychlik podczas swojej bytności w Warszawie przedłożyli rządowi warszawskiemu wnioski, zapadłe na plenarnem posiedzeniu P. K. L. dnia 10 b. m. odnośnie do poprawy bytu funkcyonaryuszów państwowych w Galicyi, względnie zrównania ich z poborami, obowiązującemi w Królestwie Polskiem. Po odbyciu konferencyi z prezesem ministrów, ministrem skarbu i ministrem oświaty, oraz po rozpatrzeniu wniosków na Radzie międzyministeryalnej, zapadła 18 b. m. uchwała na Radzie ministrów, przejmująca wszystkich funkcyonaryuszów państwowych w Galicyi na etat, obowiązujący w Królestwie Polskiem z ważnością od 1 stycznia 1919 roku.

Urzędników poszczególnych rang wciela się do tych samych klas, obowiązujących w Królestwie Polskiem. Pobory te wynoszą:

W randze XI — 1800 marek + dodatek wojenno-ekonomiczny I klasy 3.000 marek. W randze X — 2700 marek + dodatek 3300 marek. W IX 3600 marek + dodatek 3600 marek. W VIII — 4500 marek + dodatek 3900 marek. W VII — 6300 marek + 4500 marek dodatek. W VI — 7200 + 4800 marek dodatek. W V b 9000 marek + 5400 marek dodatek. W V a 10.800 marek + 6000 marek dodatek i t. d.

Wypłata będzie uskuteczniana w koronach, licząc 1 markę = 1 kor. 50 hal. Klasa I dodatku wojenno-ekonomicznego obowiązuje w miastach Lwów i Kraków. W miastach, gdzie są dyrekcye skarbowe, a także i w Zagłębiu drohobyckiem i Dąbrowskiem otrzymywać będą funkcyonaryusze państwowi 80 procent dodatku, w reszcie zaś miejscowości 60 procent dodatku.

Funkcyonaryusze kontraktowi, o ile pobory ich wynoszą rocznie mniej niż 4800 koron otrzymają tesame, co dotychczas, pobory, ale w markach, co przy zamianie na korony (1 marka równa się 1 kor. 50 hal.) wyniesie 50 procent podwyżki. Oprócz tego będą wypłacane 3-lecia, dla urzędników w klasach od XI do IX trzy po 300 marek, w VIII trzy po 600 marek, w VII po dwa 4-lecia po 600 marek, w VI czterolecia po 1200 marek i w V a i b pięciolecia po 1200 marek. Wszyscy, którzy odbyli 3-letnią nienaganną służbę, mają być stabilizowani z dniem 1 stycznia 1919 roku.

Emeryci będą analogicznie traktowani co do płac, to jest tak, jak funkcyonaryusze państwowi.

Czas służby w czasach wojennych będzie wliczony odpowiednio do awansu. Rozporządzenie co do uregulowania lat wojennych wyjdzie w najbliższym czasie.

Ważność wypłat obowiązuje z dniem 1 stycznia 1919 roku.

Prasa polska przeciwko podwyższeniu taryf pocztowych.

Przedstawiciele wydawnictw prasowych w Galicyi i Ks. Cieszyńskiem, a mianowicie: »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Gońca Krakowskiego«, »Ilustrowanego Kuryera Codziennego«, »Naprzodu«, »Nowej Reformy«, »Masek«, »Satyra«, dalej codziennych pism lwowskich i cieszyńskich, a wreszcie wydawnictw peryodycznych, udali się do Warszawy, ażeby ministrowi handlu przedstawić wprost zgubne skutki, jakie dla prasy polskiej musi spowodować ogromne podwyższenie taryf pocztowych. Deputacya wręczyła ministrowi handlu memoryał, w którym pomiędzy innemi powiada:

»Opłata 5 fenigów, czyli 10 hal., od egzemplarza gazety jest haraczem, którego wydawcy polscy, pomimo najszczerszych chęci na rzecz państwa złożyć nie mogą. Mała ta bowiem kwota jest tylko pozornie małą — jeśli pod uwagę bierze się jeden tylko egzemplarz; ponieważ jednak ekspedycya pism idzie w tysiące, wobec tego przy 10.000 tylko prenumeratorów każde wydawnictwo w Galicyi dołoży do obecnej 2-halerzowej taryfy 800 K dziennie, co czyni miesięcznie 24.000 K, rocznie 288.000 K. Najzamożniejsze z pism w Polsce nie rozporządza dziś ani jedną dziesiątą częścią tej sumy«.

Przedstawiwszy w dalszym ciągu znaczenie prasy w życiu politycznem, społecznem i kulturalnem narodów, podnosi memoryał, że prasa dla miasteczek i wsi jest jedynym łącznikiem ze światem. Czytelnicy na prowincyi, pozbawieni źródeł wiedzy i oświaty pod postacią bibliotek i czytelń, nie mogąc pozwolić sobie na **dopłatę 36 K rocznie do dawnej prenumeraty** z powodu podrożenia posyłek gazety, musieliby się wyrzec prasy i ponieśliby ciężką krzywdę moralną. Zrozumiano to za granicą, gdzie w ruchu pocztowym prasa korzysta z wielkich ulg, a na przykład w Kanadzie z bezpłatnego rozsyłania gazet.

»Wobec tego — kończy memoryał — prasa polska na terenie Galicyi zakłada najusilniejszy protest przeciw ograniczeniu wpływu jej moralnego, oświatowego, kulturalnego i politycznego na społeczeństwo przez odebranie pismom całej masy czytelników, nie mogących zdobyć się na opłacenie nowej taryfy obok prenumeraty gazet. Prasa polska jest zmuszoną zaprotestować także przeciw nowej taryfie i z tego powodu, ponieważ wprowadzenie oznaczonych tamże opłat tak za przesyłkę, jak i **telefony i telegrafy** równałoby się ruinie **wszystkich wydawnictw**, które, pracując wspólnemi siłami dla dobra ojczyzny, stoją na straży najświętszych narodowych haseł. Prosimy — panie ministrze — przyjąć to do swej wiadomości i zarządzić, co należy, by wydawcy pism nie byli zmuszeni chwycić się ostatecznych środków do wywalczenia sobie stanowiska, jakie ma prasa w całym cywilizowanym świecie«.

Warszawa, 21 grudnia. (PAT). U ministra poczt i telegrafów, p. Arciszewskiego, zjawiła się wczoraj delegacya prasy z Galicyi, w skład której wchodzili pp.: Bazylewski, dr Stanisław Lam, Karol Holeksa i Rudolf Osman. Po przedstawieniu trudnego położenia prasy z powodu podwyższenia taryfy opłat od gazet, minister, uznając względy kulturalne i stan czytelnictwa, któremu rząd powinien iść na rękę, przyjął życzliwie życzenia prasy i **zniżył opłatę od gazet do kwoty 3 fenigów, względnie 3 halerzy od egzemplarza.**

[illegible] poległych pod Niżankowicami.

„[illegible] Przemyska" zamieszcza następującą listę poległych pod Niżankowicami:

Beuschówna Irena z Poznańskiego — służyła w wojsku jako żołnierz pod imieniem Ireneusza, później jako samarytanka. Czerwieniak Jan — nie mamy bliższych wiadomości. Durkacz Tadeusz, ur. w Przeworsku w r. 1901, uczeń VIII kl. gimn. na Zasaniu, syn rewidenta kol. w Żurawicy. Jagosz Józef z Jeleśni, żołnierz ochotniczej drużyny z Żywca. Kamracki Jakob, rodem z Przemyśla — nie mamy bliższych wiadomości. Kędzierski Józef, ur. w Brodach w roku 1901, uczeń kl. VIII gimn. na Zasaniu, syn starszego kontrolora technicznego Dyr. skarbu w Przemyślu. Kędzierski Tadeusz, ur. w Brodach w r. 1899, zdał w czerwcu br. maturę w gimn. na Zasaniu, brat poprzedniego. Motyka Wacław, ur. w Rzeszowie w r. 1901, uczeń kl. VIII. gimn. na Zasaniu, syn profesora tegoż gimnazyum. Nowak Ferdynand, ur. w Krakowie w r. 1903, uczeń I klasy krajowej szkoły kupieckiej w Przemyślu, syn rzeźnika. Osostowicz Stanisław, ur. w Ustrzykach w r. 1901, uczeń kl. VII gimn. na Zasaniu, syn radcy kolejowego w Przemyślu. Pluciński Alojzy, rodem z Radomia. Ryż Władysław, ur. w Krasiczynie w r. 1899, uczeń kl. VIII gimn. na Zasaniu, syn dyr. browaru w Krasiczynie — umarł dnia 16 bm. z rany. Załoszczyk Mieczysław, ur. w r. 1901 w Krakowie, uczeń kl. II Krajowej szkoły kupieckiej w Przemyślu, syn maszynisty browaru w Krasiczynie.

KRONIKA.

Kraków, 21 grudnia.

NACZELNIK PIŁSUDSKI W KRAKOWIE. W uzupełnieniu wiadomości o pobycie Naczelnika Piłsudskiego w dniu wczorajszym w Krakowie należy dodać, że w południe wczoraj po przyjęciu kilku delegacyi udał się Naczelnik do kasyna wojskowego przy ulicy Zyblikiewicza na obiad, gdzie go powitał generał Gologórski i przedstawił mu oficerów krakowskich. W obiedzie wzięło udział prócz generalicyi przeszło 40 szefów i komendantów oddziałów wojskowych.

Po obiedzie wrócił Naczelnik do gmachu starostwa a po godzinie 4 po południu udał się do generalnego dowództwa okręgu krakowskiego, gdzie odebrał raport oraz wysłuchał referatów poszczególnych szefów i komendantów oddziałów, wreszcie [illegible] konferencyę z generałem Gologórskim.

O godzinie 8 wieczorem wziął Naczelnik Piłsudski udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez komisarza P. K. L. powiatu krakowskiego p. Biesiadeckiego. W obiedzie tym wzięli nadto udział pp. gen. Gologórski, prezydent miasta Federowicz, wiceprezydent Sare, posłowie Zieleniewski i Kędzior oraz hrabia Lasocki, pułkownik St. Haller, radca Kowalikowski, wreszcie wszyscy adjutanci Naczelnika.

W nocy odjechał Naczelnik w dalszą podróż inspekcyjną.

CHOROBA POSŁA TETMAJERA. Wczoraj zachorował ciężko na influenzę poseł Włodzimierz Tetmajer. Doktorzy obawiają się komplikacyi. Popularny i powszechnie lubiany poseł Tetmajer leży w domu swoim w Bronowicach.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY. Kilka zaledwie dni grodzi nas od Bożego Narodzenia. Młodzież szkolna będzie zwolniona dziś od nauki i rozpocznie ferye świąteczne, które będą trwały do 7 stycznia 1919 włącznie. Ruch na mieście znacznie ożywił się. Na Rynku głównym rozbito stragany i ustawiono las choinek, które wyjątkowo w tym roku sprzedawane są po cenach względnie przystępnych. Na wystawach w sklepach widać rozmaite produkty spożywcze, a w sklepach galanteryjnych i bławatnych rozmaite przedmioty, które zakupuje publiczność dla swoich krewnych na gwiazdkę. Wielkim pokupem cieszą się zabawki i książki dla dzieci. Pięknie urządzone są wystawy księgarskie Gebethnera, Krzyżanowskiego, Wojnara i Czerneckiego. Ruch jest znaczniejszy, niż w ostatnich latach, znać, że będziemy obchodzić pierwsze święta po wojnie i na własnej, wolnej ziemi, w domu u siebie.

O POMOC DLA SZKÓŁ W GALICYI WSCHODNIEJ. Zarząd Główny T. S. L. wysłał do prezydenta ministrów Moraczewskiego i naczelnika państwa Piłsudskiego depesze tej treści:

Towarzystwo Szkoły Ludowej otrzymuje rozpaczliwe wołania o pomoc dla tysięcy polskich szkół, czytelń i placówek oświatowych Towarzystwa, ginących we wschodniej Galicyi wskutek wandalizmu band ruskich. Oczekujemy spiesznej, energicznej obrony dorobku kulturalnego polskiego na wschodzie. — Zarząd Główny: Bandrowski, Rymar.

WAKUJĄ POSADY NAUCZYCIELSKIE. Ministerstwo wyznań i oświaty w Warszawie ogłasza: Wobec tego, że znaczna ilość nauczycieli wstąpiła do wojska, wakują posady nauczycielskie w szkołach powszechnych na prowincyi. Wymagane kwalifikacye: świadectwo z ukończenia seminaryum lub 6 klas z praktyką. Podania składać należy w Warszawie w Biurze pośrednictwa pracy przy ministerstwie Wyznań Relig. i Oświaty publicznej, Al. Ujazdowskie 20.

ZEBRANIE członków Stowarzyszenia nauczycielek wraz z członkami krakowskiego Oddziału polskiego Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godzinie 10 rano w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek (Karmelicka 32). Przedmiotem obrad będą sprawy dotyczące polskiego szkolnictwa ludowego w obecnej chwili. Liczne zebranie jest bardzo pożądane.

CHARAKTER KOMITETÓW DLA ZWALCZANIA LICHWY. Polska Komisya Likwidacyjna uchwaliła rozporządzenie w sprawie przyznania członkom komitetów obywatelskich dla zwalczania lichwy oraz organom tych komitetów charakter osób urzędowych w rozumieniu par. 68 II ustawy karnej. (Wystąpienie przeciw członkom tych komitetów będzie karane w myśl powyższego paragrafu).

ZAKAZ OBROTU PRZEDMIOTAMI WOJSKOWYMI. Dowództwo generalnego okręgu w Krakowie ogłasza, iż wszelkie mundury żołnierskie, obuwie, rynsztunek itd. nie stanowią przedmiotów wolnego obrotu, że przeciwnie obrót nimi jest wzbroniony, wszelkie umowy o takie przedmioty są nieważne i że osoby, nabywające takie przedmioty, względnie u których się one znajdą, narażają się z jednej strony na ściganie karno sądowe (conajmniej o podejrzane kupno), a z drugiej strony na przymusowe odebranie im tych przedmiotów bez wszelkiego regresu do zarządu wojskowego o zwrot zapłaconej kwoty.

OPŁATY GMINNE OD SPIRYTUSU. Polska Komisya Likwidacyjna upoważniła gminę miasta Krakowa do dalszego pobierania opłat gminnych od wprowadzanych do miasta napojów spirytusowych.

KONCESYE KINOWE I PODATEK OD BILETÓW. Polska Komisya Likwidacyjna uchwaliła wydawać koncesye kinowe tylko instytucyom użyteczności publicznej ze szczególnem uwzględnieniem krajowej komisyi opieki nad inwalidami. Uchwalono także podatek od biletów wstępu na rzecz państwa polskiego, oprócz dotychczasowego podatku gminnego, który nadal obowiązuje.

W SPRAWIE MORATORYUM. Jak wiadomo, z dniem 31 grudnia br. kończy się termin moratoryum. Wobec szerzącej się w kraju nędzy w sferach urzędników, różnych zawodów i inteligencyi wyłania się jako kwestya doniosłości pierwszorzędnej sprawa przedłużenia moratoryum do chwili uporządkowania stosunków wewnętrznych w Polsce. W sprawie tej P. K. L. ma obowiązek co prędzej przyspieszyć załatwienie, zgodnie z interesem szerokich kół społeczeństwa.

BIURO RACHUNKOWE I MAGAZYNOWE (Oddział kontroli towarów) dotychczas przy ulicy Karmelickiej 9 przeniesione zostało z dniem dzisiejszym do Krzysztoforów na parterze.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz trzeci „Adwent" A. Strindberga, który odniósł zasłużony sukces dzięki doskonałej grze pp. Bednarzewskiej, Czaplińskiej, Łuszczkiewicz-Gallowej, Malickiej, Bończy, Kosińskiego, Noskowskiego i innych. — „Adwent" powtórzony będzie jutro wieczorem i w poniedziałek 23 bm.

Jutro popoł. z powodu choroby p. Feldmana w miejsce zapowiedzianych „Przyjaciół" — powtórzony będzie „Zawód" M. Szukiewicza z pp. Jarszewską i Jednowskim w rolach głównych.

We wtorek 24 bm. z racyi wigilii teatr zamknięty.

CYKL WYKŁADÓW o muzyce włoskiej rozpocznie dr Józef Reiss w „Kollegium" dziś, w sobotę o godz. 7 wieczór. Arye starowłoskie śpiewa p. Aleksandra Szafrańska. Przy fortepianie prof. Lipski.

PORANEK TOŁSTOJA odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. w sali Tow. lekarskiego. Recytują artyści teatru miejskiego: p. Mila Kamińska i p. Maryan Jednowski.

LOTERYA FANTOWA odbędzie się staraniem krakowskiego Koła pań T. S. L. w niedzielę, dnia 22 grudnia w Sukiennicach na cele Koła i na „gwiazdkę" dla bohaterskich dzieci Lwowa.

ZBIÓRKA NA „GWIAZDKĘ" dla walczących żołnierzy polskich w okolicy Lwowa odbędzie się staraniem „Komitetu stow. kobiecych" w niedzielę, dnia 22 bm. Uprasza się P. T. członków Stowarzyszeń o przybycie do lokalu T. S. L. ul. św. Anny 5, celem rozebrania puszek, w sobotę o godz. 4 popoł.

OCHOTNICZY ODDZIAŁ NARCIARSKI. Akademicki Związek sportowy organizuje stały oddział w Zakopanem, którego zadaniem będzie wyszkolenie narciarsko-turystyczne wojskowe. Wszyscy członkowie akademickiego Związku, znajdujący się bądźto w wojsku, bądźteż cywilni, również wszyscy członkowie innych towarzystw sportowych polskich, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacye a chcieliby do oddziału wstąpić, zechcą podać swój dokładny adres wojskowy i cywilny, ewentualnie zasięgnąć bliższych informacyi listownie lub też osobiście w godzinach przedpołudniowych u dra Włodzimierza Mostowskiego w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 32, I of. — Pisma warszawskie uprasza się o przedruk powyższej notatki.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO NA ŚWIĘTA. We wtorek, dnia 24 bm., od godziny 8 wieczór, tudzież we środę dnia 25 bm. do godziny 12 w południe będzie ruch tramwajowy z powodu uroczystego święta na wszystkich liniach wstrzymany.

TARYFA TRAMWAJOWA. Dyrekcya tramwaju krakowskiego zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1919 r. zaprowadzoną zostaje jednolita klasa tramwajowa z następującą taryfą: Bilety dla dorosłych 40 hal., dla dzieci i uczniów w wieku szkolnym 20 hal., abonamenty miesięczne 18 K, kwartalne 48 K, roczne 170 K, karty szkolne miesięczne dla uczniów w wieku szkolnym i karty miesięczne dla robotników 6 K, bloki (50 biletów) 15 K, 10 biletów 3 K.

SŁONINA SIĘ ZNALAZŁA. Od czasu ustanowienia nowych cen maksymalnych na słoninę, znikł w Krakowie ten towar ze sklepów masarskich i nie można go było dostać za żadną cenę. Na polecenie komitetu dla zwalczania lichwy policya krakowska przeprowadziła wczoraj liczne rewizye u masarzy. Rewizye dały nadspodziewany, sensacyjny wynik. W piwnicach i tajnych komurkach znaleziono prawie u wszystkich masarzy olbrzymie składy słoniny, która prawdopodobnie była przygotowana na wywóz za granicę. Aresztowano cały szereg masarzy. W czasie aresztowania jednego z masarzy, Knobla, publiczność dała wyraz swego zadowolenia przez urządzenie owacyi żołnierzom policyjnym, prowadzącym aresztowanego do więzienia. Jak stwierdzono, znaleziono podczas rewizyi tak wielką ilość słoniny, że Kraków będzie zaopatrzony w nią na dłuższy czas. Od dnia dzisiejszego sprzedawana będzie słonina pod kontrolą we wszystkich masarniach po 28 K za 1 kg.

Wczoraj aresztowano także właścicieli pewnej cukierni za sprzedawanie wyrobów cukierniczych po lichwiarskiej cenie. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że niektóre a właściwie wszystkie cukiernie i kawiarnie sprzedają ciastka po wygórowanych cenach, nie zniżywszy ich do cen maksymalnych. Mimo to od dwóch dni ciastka są coraz mniejsze.

Energiczne zabiegi komitetu dla zwalczania lichwy w kierunku unormowania cen i wytrzebienia lichwy towarowej, uprawniają do nadziei, że wreszcie wrócą normalne czasy.

BOLSZEWIZM W ZAGŁĘBIU. Z Sosnowca donoszą: W sobotę tłum robotników z kopalni „Flora", nie otrzymawszy wskutek warunków technicznych, całej 100-procentowej podwyżki, wywarł swą zemstę na dyrektorze p. Felicyanie Gadomskim, którego wywleczono z mieszkania i wepchnięto do szybu. Dyrektor G. zdołał uchwycić się za linę i ocalał, pomimo, że ciskano na niego jeszcze kamieniami. Podobna zbrodnia spełniona być miała na osobie inż. kopalni Reden, p. Malinowskim, którego wyrwał z rąk tłumu komisarz powiatowy Kunicki. W związku z tym wyjechała delegacya do Warszawy oraz p. Kunicki. Urząd górniczy wysłał depeszę z żądaniem sądu i kary, w przeciwnym razie ustąpi in gremio.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE zaczął wychodzić p. t.: „Nasza Gazeta". Jest to organ chrześcijańsko-narodowy. Wychodzi pod redakcyą p. Maryana Pachuckiego.

Ze Świata.

CZESKIE ZJEDNOCZENIE DZIENNIKARZY przedłożyło narodowemu zgromadzeniu memoryał, w którym dziennikarze domagają się utworzenia Izby prasowej, przyczem podnoszą sprawę uregulowania społecznego stanowiska i zabezpieczenia na starość dziennikarzy.

ŻYWNOŚĆ WŁOSKA DLA WIEDNIA. Z Wiednia telegrafuje (PAT): Na inicyatywę posła szwajcarskiego w Wiedniu król włoski darował Wiedniowi transport żywności, nadeszły do obozów jeńców włoskich, Siegmunds-Heerberge wagi 4 do 5 milionów kg., wartości 45 milionów koron.

POMOCNICY I DORADCY ARCYKSIĘCIA FRYDERYKA. Pisma wiedeńskie donoszą, że głównymi doradcami politycznymi smutnej pamięci generalissimusa austryackiego arcyksięcia Fryderyka w Cieszynie w sztabie generalnym byli: marszałek polny-porucznik Franciszek Kanik, Czech, szef komend etapowych, oraz pułkownik Hramilovic, Chorwat, kierownik oddziału wywiadowczego. Współpracownikami ich byli Niemcy, Czesi i Madziarzy oraz Chorwaci. Polaków tam zupełnie nie było ze względu na ich brak „patryotyzmu" austryackiego.

BOLSZEWICKIE „UPAŃSTWOWIENIE" KOBIET. Londyńska „Justice" podaje na podstawie „Izwiestja" rozporządzenie władz bolszewickich we Włodzimierzu w sprawie socyalizacyi kobiet.

Komisaryat ludowy poręcza każdej dziewczynie 18-letniej nietykalność jej osoby. Obraza lub pogwałcenie takowej karane będą z całą surowością prawa więzieniem do 20 lat. Każda dziewczyna 18-letnia staje się własnością państwa. O ile nie wyjdzie za mąż, obowiązaną jest bezwarunkowo zgłosić się w biurze dla wolnej miłości, gdzie otrzyma zezwolenie na wybranie sobie męża w wieku pomiędzy 19 a 50 rokiem życia. Wybrany przez nią mąż, nie musi oświadczyć swej zgody, nie wolno mu się jednak sprzeciwiać. Mężczyznom wolno wybrać sobie żonę z pośród kobiet powyżej 18 lat życia, a znajdujących się w spisie urzędowym i pojąć ją za żonę nawet wbrew jej woli. Dzieci, pochodzące z takiego małżeństwa, są własnością państwa. Wedle dalszych wiadomości, podobne ustawy o socyalizacyi kobiet weszły już w życie w różnych miejscowościach w sowieckiej Rosyi.

WILSON WOBEC PRASY. Z Paryża telegrafują: Przyjmując reprezentantów prasy amerykańskiej oświadczył Wilson, że delegat amerykańskiej misyi na konferencyę pokojową będzie codziennie przyjmował reprezentantów prasy i udzielał im autentycznych wiadomości. Zapytany o wrażenie, jakie na nim zrobiło przyjęcie, oświadczył Wilson, że jest zachwycony wspaniałością zgotowanego mu przyjęcia.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W sobotę, 21 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
W niedzielę, 22 bm. popołudniu: „Zawód" M. Szukiewicza; wieczorem, „Adwent" A. Strindberga.
W poniedziałek, 23 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
We wtorek, 24 bm.: Teatr zamknięty.
We środę, 25 bm. wieczorem: „Betleem polskie" L. Rydla.
We czwartek, 26 bm. popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego.
W piątek, 27 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
W sobotę, 28 bm.: „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.
W niedzielę, 29 bm. popołudniu: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Lancet" Wł. Jastrzębca-Zalewskiego.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

DLA GŁODNYCH LWOWA. Dary żywności dla głodnych Lwowa złożyli w dalszym ciągu: p. Woźniakowski z Rudna (Miechowskie) 11 metrów ziemniaków, p. Zawiszyna z Goszyc (Miechowskie) 8 metrów pszenicy i 60 kg maku, dr Zygmunt Jaworski z Kosowej zboże dla Lwowa i Śląska.

Powiat pilzneński wysyła dla Lwowa w darze dla ubogich głodnych już **szósty wagon żywności**, dzięki energicznym obywatelskim zabiegom Powiatowego Dowództwa Wojsk polskich. Pięć pierwszych wagonów odprowadził do Lwowa osobiście Komendant powiatu kapitan dr Witold Lewicki i oddał je 28 listopada Prezydyum miasta, wręczając zarazem zebrane ze składek 1000 koron.

Dochód z wieczoru muzykalno-wokalnego na rzecz głodnych Lwowa, urządzonego w dniu 14 grudnia br. przez Batalion Akademicki, w kwocie 2846 K 30 h. został złożony do rąk głównego Komitetu ratunkowego (Uniwersytet). Za ten dar składa Komitet Batalionowi Akademickiemu serdeczne podziękowanie.

W Skawinie utworzył się samodzielnie już 26 listopada br. Komitet, złożony z pp. Józefa Śliwińskiego z Rajska, dr S. Schmidta z Borku, Stanisława Konopki z Mogilan, inż. Dudka, radcy sąd. M. Kwiecińskiego i rolnika Antoniego Podoby, którego energiczna akcya wydała bardzo piękne wyniki. Zebrano mianowicie gotówką 2526 K, oraz w naturze 12 metrów zboża, ofiarowanych przez pp. Śliwińskiego z Rajska, Bielańskiego z Wrząsowic, Leśniaka z Wróblowic, dra Schmidta z Borku, oraz włościan z gmin Chorowice i Buków, jakoteż 200 kg. „Enrillo" ofiarowanych przez fabrykę p. Francka Synów.

NA ŻŁOBKI POLSKIE IM. SIENKIEWICZA: Uczenice III kl. gimn. żeńsk. im. król. Jadwigi na ręce gospodarza klasy w dzień św. Mikołaja 60 K.

NA OGNISKO DZIECI LEGIONISTÓW, ZAKOPANE: Jędruś i Ewusia 30 K.

PORANEK DLA DZIECI. »Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański«, organizując niedzielne poranki, które obecnie cieszą się ustaloną wziętością, pomyślało także o potrzebie wprowadzenia poranków dla dzieci. Jako pierwszą próbę tego typu urządza w niedzielę, dnia 29 b. m., w sali Towarzystwa Lekarskiego poranek dla dzieci, złożony wyłącznie z »Bajek«. Jako recytator wystąpi p. Leonard Bończa. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. 14532

Z sali koncertowej.

Kraków, 19 grudnia.

(Koncert na dzieci lwowskie. — Poranki. — Ada Sari).

Poważną kwotę zebrał niezawodnie komitet, urządzający koncert na rzecz głodnych dzieci Lwowa, gdyż sala była na koncercie pełna. Zasłużył na to i cel szlachetny i program doborowy. Inauguracyą wieczoru była deklamacya rzeczy nastrojowych i aktualnych; wykonawcami byli artyści: p. Stanisławski, p. Irena Solska i p. Laura Pytlińska. Publiczność była pod silnym wrażeniem ich recytacyi. Potem nastąpiła część muzyczna. Trafnie powiedziano, że był to turniej śpiewaków: pp. Ludwika Marek-Onyszkiewicz, Skibińska-Tarnawska, W. Hendrichówna, pp. Adam Ludwig i Stanisław Tarnawski; nie wiadomo, komu przyznać pierwszeństwo, czy niezwykłej sztuce operowania głosem p. Onyszkiewiczowej, czy cudnej barwie altowej w głosie p. Skibińskiej, czy p. Hendrichównie, porywającej czarem swego śpiewu, czy świetnemu w interpretacyi p. Ludwigowi, czy wkońcu soczystemu basowi p. Tarnawskiego; bo też nie o to idzie; żaden z wykonawców nie szedł na popis; każdy niósł w ofierze dla sprawy swoją wysoką sztukę, jak wogóle zawsze artyści są pierwsi, którzy spieszą z hojną pomocą dla dobroczynnych celów. Możeby to skłoniło innych ludzi, od nich z pewnością bogatszych, do równie wydatnej pomocy materyalnej dla celów humanitarnych. Śpiewakom akompaniował w niezrównany sposób profesor Stanisław Lipski.

Dla artystycznej kultury Krakowa stają się poranki czynnikiem coraz to ważniejszym. Zorganizowane planowo i energicznie prowadzone przez »Krakowskie Biuro Koncertowe« p. Bujańskiego gromadzą stale tłumy publiczności tak, że sala Towarzystwa lekarskiego okazuje się dla tego celu za mała. Byłoby więc rzeczą pożądaną, żeby zarząd miasta zaopiekował się sprawą poranków i ułatwił spełnienie ich właściwego zadania przez bezinteresowne oddanie jednej z większych sal miejskich.

Atrakcyą obecnego sezonu koncertowego był występ Ady Sari, primadonny koloraturowej, cieszącej się europejskim rozgłosem. Pamiętne są występy p. Ady Sari na scenie teatru krakowskiego podczas gościny opery lwowskiej jeszcze przed wojną; jej kreacye Gildy w »Rigolecie«, lalki Olimpii w »Opowieściach Hofmana« budziły wówczas łatwo zrozumiałą sensacyę. Z tem samem uczuciem podziwu i zdumienia słuchaliśmy na ostatnim koncercie p. Ady Sari. Jej wirtuozostwo wokalne, to fenomen, trudny do wiary; wprost nieprawdopodobnem wydaje się to, co się słyszy: niezawodząca nigdy pewność intonacyjna w najwyższych rejestrach głosowych, perliste passaże, czy legato, czy staccato, wykonane z zawrotną szybkością bez uronienia choćby najmniejszej nutki, crescendo najwyższych nut o żywiołowej sile brzmienia i stopniowe diminuendo tej samej nuty, trylor, jakby dobyty z instrumentu o idealnym mechanizmie, wydobywanie z głosu efektów czysto instrumentalnych, zbliżonych do dźwięku fletu — oto zaledwo cząstka tego wirtuozostwa, które każdego przejąć musi zdumieniem i do entuzyazmu pobudzić.

Program piętrzył się od trudności koloraturowych; co słuchacz ochłonął z podziwu nad jedną aryą, następowała druga, zawierająca efekty, bardziej niewiarygodne. Arye z »Cyrulika Sewilskiego«, »Rigoletta«, »Lakmé« Delibes'a, »taniec cieniów« z »Dinorah« Meyerbeera, a nadewszystko niezrównanie zaśpiewana arya zemsty »Królowej nocy« z »Fletu zaczarowanego« — oto suchy rejestr tego, co w wykonaniu p. Ady Sari staje się najwyższem pięknem wokalnem i najwyższą sztuką »bel canta«. Pieśni umieściła artystka w programie jedynie dla wytchnienia głosu. Zachwyt słuchaczów był bezgraniczny; nie licząc się zupełnie z możnością zmęczenia koncertantki, publiczność, porwana entuzyazmem, wymuszała na niej nieustanne naddatki.

Słowa uznania wystosować należy pod adresem akompaniatora, profesora Lipskiego; z taką precyzyą i wyczuciem najlżejszej intencyi śpiewaczki iść może za śpiewem tylko pianista, głęboko muzykalny; na takim akompaniamencie oprzeć się może solista, czując, że pianista nigdy nie zawiedzie.

Dr Józef Reiss.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

[illegible] Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.